Cena numeru 15 gr.

Nr. 76 Sobota 31 marca 1928 roku. Rok 5.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki — Piotrków-Trybunalski — Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel 28

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — zł. 1,—
KWARTALNIE ZGÓRY — — zł. 15,—
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową.

Konto P. K. O. Nr. 63042

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy, szerokości 60 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe zagraniczne i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz: bez pośrednictwa Adm. 10 gr. najmniej 1 zł., z pośrednictwem Adm. 15 gr. najmniej 2 złote.

Redaktor przyjmuje od 9 do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Z komisji budżetowej Sejmu.

Warszawa, 30.3.-28.

Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła na posiedzeniu dzisiejszem, o g. 10-ej zrana, do rozważnaia projektu ustawy o inwestycjach, przedłożonych przez rząd jednocześnie z prowizorjum budżetowem oraz normalnym budżetem na rok 1928-29.

Projekt ustawy referował prof. Krzyżanowski (Klub współpracy z Rządem), który stwierdził, między innemi, że w ustawie, przewidującej łącznie sumę 88 mil. zł. na cele inwestycyjne, są zawarte przeważnie pozycje czysto inwestycyjne, a nie pierwsze raty, z wyjątkiem kilku objektów.

W dyskusji przedstawiciel „Wyzwolenia", pos. Wyrzykowski, dowodził, że potrzeby wsi nie są w ustawie dostatecznie uwzględnione i domagał się przeznaczenia znaczniejszych kredytów na budowę szkół powszechnych, na drogi, meljoracje, mosty, odbudowę wsi i na Domy ludowe.

Przedstawiciel Klubu narodowego pos. Czetwertyński, dowodził, że ustawa jest sprzeczna z normalnemi metodami pracy budżetowej. Ściśle bowiem nie wiadomo, które kwoty są przeznaczone na cele inwestycyjne, a które na pierwsze raty. Dotychczas nie przeznaczono również sum na inwestycje z zapasów kasowych.

P. Minister Skarbu: Bo rezerw nie było.

Pos. Czetwertyński: Zapasy kasowe nie są źródłem dochodów. Mówca zwrócił dalej uwagę na fakt, że niektóre pozycje, wymienione w ustawie, znajdują się również w zwyczajnym preliminarzu budżetowym. Kończąc, zapowiedział, że Klub narodowy uzależnia swe stanowisko wobec rządowego projektu od udzielenia przez rząd szczegółowych wyjaśnień, dotyczących planu i przygotowania robót inwestycyjnych.

Pos. Rozmarin polemizował z posłem Wyrzykowskim i prosił o wyjaśnienie, czy wydatki przewidziane w projekcie nie naruszą równowagi budżetowej?

P. Minister Skarbu Czechowicz w odpowiedzi na przemówienia oświadczył, że przedłożony projekt daleki jest od ideału, a chwila zaspokojenia wszystkich potrzeb jest jeszcze daleka. Jednym z głównych powodów, dla którego rząd przedstawia ustawę, jest chęć pośpieszenia z pomocą życiu gospodarczemu, celem utrzymania nadal dobrej konjunktury. Rząd wystąpił z osobną ustawą, a nie wcielił wydatków inwestycyjnych do normalnego budżetu dlatego, że przeznaczone one są na cele, które zrealizowane mają być w ciągu dwu lat tak, że wydatki z ziemi związane musiałyby być uwzględnione w dwu budżetach. Następnie p. minister odpiera zarzut, jakoby Rząd nie troszczył się o potrzeby drobnego rolnictwa, i przypomniał, że Rząd podwyższył kapitał zakładowy banku rolnego o 87 milj., co równoważy całą niemal sumę kredytów inwestycyjnych, a ponadto rząd wstawił do normalnego budżetu cały szereg pozycji na potrzeby wsi. Zwiększono również kredyty na budownictwo oświatowe do sumy 15 milj. zł.

Pos. Dąbski (Str. Chł.) oświadczył że stronnictwo jego głosować będzie za wnioskiem posła Wyrzykowskiego, domagającym się zwiększenia kredytów na potrzeby drobnego rolnictwa, a na przypadek, gdyby wioski te odrzucono, stronnictwo chłopskie wystąpi z wnioskiem o zmniejszenie sum, przeznaczonych na budowę, o 25 milj. i użycie tych pieniędzy na cele rolnictwa, budowę szkół, bruk, meljorację, regulację rzek itp.

Pos. Maksymiljan Malinowski (Wyzwolenie) popierał wnioski swego klubu.

Przedstawiciel „Piasta", pos. Szydłowski, proponował, aby z pozycji 5 milj. zł. na Instytut wychowania fizycznego i z takiejże sumy na cele kulturalne, przeznaczyć po jednym miljonie tylko na cele wymienione, a resztę, tj. 8 milj. przeznaczyć na budowę szkół ludowych, Domów ludowych i meljoracje rolne.

Przemawiali następnie posłowie: Czyszewski (Blok współpracy), Bilak (Klub ukr.), Polakiewicz (B. B.), Prager (PPS.) i Sanojca (Klub współpracy z Rządem).

Przemawiał następnie p. Minister Skarbu Czechowicz, który udzielał odpowiedzi na pytania, jakie padły dyskusji, oraz udzielał wyjaśnień, dotyczących niektórych pozycyj inwestycyjnych. W końcu oświadczył p. minister w imieniu Rządu, że Rząd nie może zgodzić się na przeznaczenie jeszcze dodatkowych kwot poza kwotą, zawartą w przedstawieniu projektu ustawy, bo to mogłoby doprowadzić do sum zawrotnych.

Płk. Petrażycki w imieniu ministerjum spraw wojskowych prosił o uchwalenie pełnej kwoty 5 milj. zł. na instytut wychowania fizycznego. Uruchomienie Instytutu jest koniecznością państwową, wobec znanej nizkiej wartości fizycznej poborowych. co zagraża wprost zwyrodnieniem rasy.

Przystąpiono do głosowania: przyjęto wniosek PPS. o dodatkowy kredyt 6 milj. na budowę Domu kolejarzy na kresach wschodnich. Uchwalono również wnioski „Wyzwolenia" o podwyższenie zapomóg na budowę dróg z 6 do 15 milj. zł., na budowę szkół powszechnych 25 milj, i odbudowę wsi 2 milj. Inne poprawki odrzucono.

W tem brzmieniu ustawę w drugiem czytaniu uchwalono.

Do trzeciego czytania przystąpi komisja jutro, o godz. 10-ej zrana.

Obrady królewieckie.

PRZYJAZD P. WALDEMARASA.

KRóLEWIEC, 29-3. PAT. Dziś o godz. 9-30 wieczorem przybył tu pociągiem z Kowna premjer litewski Waldemaras wraz z małżonką. W skład delegacji litewskiej poza premjerem Waldemarasem, wchodzą poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas, dyrektor departamentu Sobolauskas, dyrektor dpartamentu Zaunius i generał Radus. Pozatem towarzyszy delegacji, jako szef biura prasowego, dyrektor dziennika urzędowego „Lietuvas Aidas" profesor Tomaszaitis. Na dworcu powitał premjera Waldemarasa w imieniu naczelnego prezydenta prowincji wschodnio-pruskiej, radca regencji Lehmann, oraz grono dziennikarzy zagranicznych.

PRZYJAZD MIN. ZALESKIEGO Z DELEGACJĄ DO KRÓLEWCA.

KRÓLEWIEC, 30.30. PAT. Dziś o godz. 9-40 rano przybył do Królewca minister Zaleski wraz z delegacją polską. Na dworcu kolejowym zebrała się pokaźna liczba przedstawicieli władz z zastępcą nadprezydenta prowincji wschodnio-pruskiej dr. Herbstem i radcą regencyjnym dr. Lehmanem na czele. Ze strony polskiej oczekiwał ministra Zaleskiego przybyły pół godziny przedtem pociągiem z Berlina poseł Rzplitej Polskiej w Rzeszy Niemieckiej min. Olszowski oraz konsul generalny w Królewcu p. Staniewicz w otoczeniu personelu konsulatu. Bardzo licznie zebrali się przesdtawiciele prasy, wśród których zwłaszcza licznie reprezentowani byli dziennikarze litewscy. Wysiadającego ministra Zaleskiego przywitał pos. Olszowski i przedstawił mu reprezentantów władz niemieckich. Następnie w towarzystwie p. Herbsta minister Zaleski odjechał do hotelu „Berlinerhof", gdzie zamieszkuje delegacja polska.

WIZYTA MIN. ZALESKIEGO U WALDEMARASA.

KRÓLEWIEC, 30-3. PAT. Dziś, o godz. 11 zrana, minister Zaleski w towarzystwie konsula Staniewicza, złożył wizytę Waldemarasowi w siedzibie delegacji litewskiej w hotelu „Central". Wizyta trwała około 40 minut. W kilka minut potem Waldemaras w towarzystwie konsula Budrysa rewizytował ministra Zaleskiego, przyczem wizyta trwała około pół godziny. W chwili, gdy Waldemaras wychodził z hotelu, zbliżyła się do nigo grupa dziennikarzy, zapytując o szczegóły techniczne konferencji. Waldemaras odpowiadał, idąc pospiesznie ku wyjściu. Wówczas podeszła do niego dziennikarka polska, Sosnowska (PAT), która oświadczyła: „Panie premjerze, pan ucieka od nas?" Waldemaras odpowiedział żartobliwie: „Spieszę się, ponieważ wiosna na dworze". P Sosnowska odparła: „Wiosna zapanuje wszędzie, gdy konferencja skończy się pomyślnie". Waldemaras oświadczył na to: „Jest przysłowie litewskie, które mówi, że głos kobiety dochodzi do Boga". Na tem rozmowa zakończyła się.

Bójka w Reichstagu.

BERLIN, 30-3. PAT. Wczorajsze posiedzenie Reichstagu zakończyło się burzliwą awanturą i krwawą bójką pomiędzy posłami komunistycznymi a socjalistycznymi. Gdy przedstawiciel frakcji socjalistycznej poseł Landsberg poruszył w swojem przemówieniu sprawę amnestji i oświadczył pod adresem komunistów, że socjaliści wolą ich obecne ataki i obelgi, niż nieszczere przymilania się w ostatnim tygodniu, komuniści pod wodzą posła Jadasza rzucili się na mówcę socjalistycznego. Na stopniach mównicy doszło do zaciętej bójki na pięście pomiędzy komunistami a grupą posłów socjalistycznych. która przyszła swemu mówcy na pomoc. Kilku posłów po obu stronach zostało pokaleczonych do krwi

Jeden z posłów komunistycznych rzucił na mównicę spluwaczkę, która rozbiła się o trybunę, obryzgując swą zawartość stenografów. Przewodniczący przerwał posiedzenie na 10 minut. Po podjęciu obrad przewodniczący ogłosił, że wydala posła komunistycznego Jadasza z sali. Wobec tego jednak, że poseł Jadasz wezwaniu temu nie uczynił zadość, przewodniczący oświadczył, że wydala go na 8 posiedzeń.

Ponieważ poseł Jadasz pozostawał nadal na sali, przewodniczący przerwał posiedzenie, odraczając obrady do dnia dzisiejszego.

Tornado nad stanem Georgia

Pozostawia trupy, rannych i ruiny.

NOWY JORK, 30-3. AW. Nad stanem Georgia przeszedł wczoraj wieczorem silny tarnado. Cyklon trwał tylko 10 minut i zniszczył 26 domów 20 osób zostało ciężko rannych, 10 osób zabitych.

Wyrok w procesie Barmathów.

BERLIN, 30-3. PAT. Dzisiaj zapadł wyrok w procesie braci Barmathów. Juljusz Barmath skazanay został na 11 miesięcy więzienia, Henryk na 6 miesięcy. Większą część kary zaliczona na poczet aresztu śledczego.

Katastrofa kolejowa.

FRANKFURT. n-M. 30.3. AW. Wczoraj na stacji kolejowej Eppertshausen na linji Offenbach — Dieburg próżny pociąg osobowy wskutek fałszywego ustawienia zwrotnicy najechał na stojący na dworcu pociąg osobowy, zapchany robotnikami. Kilka wagonów zostało zniszczonych, 21 osób odniosło ciężkie rany, m. in. maszynista i kilku funkcjonarjuszy kolejowych.

16-ta Loterja Państwowa

5-ta klasa — 20-ty dzień.

(nieurzędowa).

Zł. 15.000 nr. 101041

Zł. 5.000 nr. 7483 63306

Zł. 3.000 nr. 88636 100577 115058

Zł. 2.000 nr. 4818 27767 45086 50915 72461 105772 111453.

Zł. 1.000 nr. 13777 20618 34269 52860 61442 62842 66073 776927 85525 88242 89847 92558 100646 102366 103014 104242 107569 113798 116359 129816.

Zł. 600 nr. 6825 13801 14057 17100 19909 22089 24909 26477 40680 40784 47969 52320 54139 56981 60689 62569 63237 67344 71284 72851 78256 84646 105705 119155.

Zł. 500 nr. 791 2792 17689 27024 27987 52651 62400 70123 72279 84523 84687 91107 101861 106011 107221 112293 116263 117777 118906 12614 127671.

Zadania Instytutu Konjunktury i Cen.

Od prof. Lipińskiego, dyrektora utworzonego ostatnio przy ministerstwie przemysłu i handlu Instytutu Konjunktury i Cen, otrzymaliśmy szereg wyjaśnień o pracy organizacyjnej Instytutu i jego zadaniach na najbliższą przyszłość.

— Instytut — powiada p. prof. Lipiński — posiada dwie sekcje: konjunktur i cen.

Pierwsza z nich została już całkowicie zorganizowana, druga jest w stadjum organizacji. Sekcja konjunktur obejmuje referaty: rynku pieniężnego i kapitałów, konjunktury w przemyśle, rolnictwie i konjunktury zagranicznej; w sekcji cen projektowany jest ogólny referat, który zajmie się zorganizowaniem cen poszczególnych artykułów. Przedewszystkiem przystąpiono do notowania cen artykułów przemysłowych, nabywanych przez rolników, aby w ten sposób mieć możność zbadania siły nabywczej w rolnictwie. W najbliższym czasie sekcja ta przy pomocy rzeczoznawców przystąpi do opracowania wskaźnika zmian kosztów budowlj, następnie zaś do badań nad gospodarką drzewną, lnianą, oraz do analizy cen cegły i węgla.

— Czy Instytut rozpoczął już pracę?

— Dotąd zdołano już przeprowadzić ankietę o sezonowości w przemyśle włókienniczym, oraz zebrać dane statystyczne o rozwoju przemysłu większego, sięgającego okresu od 1913 r. W pierwszych dniach kwietnia ukaże się organ p. n. „Konjunktura gospodarcza", wydawany narazie jako kwartalnik, od końca zaś br. jako miesięcznik. Ponadto wyniki prac Instytutu będą ogłaszane w specjalnych monografjach.

— Czy skład osobowy Instytutu jest liczny?

— Personel Instytutu składa się obecnie z 16 osób, z chwilą zaś zupełnego jego zorganizowania ilość pracowników powinna wzrosnąć w dwójnasób. j.

Przegląd prasy.

„Dzień Polski", organ konserwatystów zastanawia się jeszcze nad sytuacją, wytworzoną przez wybór na Marszałka Sejmu p. Daszyńskiego, do czego w znacznym stopniu przyczynili się posłowie Klubu Narodowego.

„Największe zakłopotanie z powodu wytworzonej sytuacji, można było stwierdzić na ławach klubów umiarkowanych, zwłaszcza wśród członków Klubu Narodowego. Bo bez względu na to, co się pisze i mówi, bez względu na argumenty, któremi pragnie się uzasadnić swe stanowisko przy wyborach marszałka, nie da się zaprzeczyć, że Klub Narodowy, oddając głosy na swego kandydata, **który przecież nie miał najmniejszych szans, przyczynił się do zwycięstwa kandydata lewicy i mniejszości narodowych.**

Sytuacja była zupełnie jasna. Były dwie kandydatury: prof. Bartla i posła Daszyńskiego. Wszystkie inne miały charakter demonstracyjny i nie mogły być brane poważnie w rachubę. Ostateczna rozgrywka musiała nastąpić między tymi kandydatami, **wobec czego zaistniały tylko dwie alternatywy: za dr. Bartlem, albo za posłem Daszyńskim. Wybór dr. Bartla, to zwycięstwo nietylko światopoglądu umiarkowanego w sprawach politycznych i społecznych, ale również zwycięstwo myśli państwowej i zapewnienie warunków,** któreby umożliwiły harmonijne **współdziałanie władz Państwa, podkreślone tak silnie w orędziu Pana Prezydenta; wybór posła Daszyńskiego — to zwycięstwo doktryny socjalistycznej i przekreślenie tych** możliwości współpracy Sejmu z Rządem, które nietylko orędzie, ale również cała światła opinja publiczna uważa dziś za najpilniejsze i najważniejsze zagadnienie. W tych warunkach problem wyboru marszałka Sejmu nie powinien był nasuwać żadnych wątpliwości. Sytuacja — powtarzamy — była jasna i wymagała jasnych i stanowczych posunięć, a nie półśrodków i skomplikowanych kombinacyj taktycznych, które nie mogły dać innych rezultatów, jak wybór na marszałka posła Daszyńskiego wraz z wszelkiemi tego konsekwencjami.

I właśnie te konsekwencje zaciążyły bardzo poważnie nad drugiem z kolei, posiedzeniem Sejmu. Podział stanowisk wicemarszałków między P. P. S., Klub Narodowy, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i Ukraińców, być może, bardzo idealny z punktu widzenia klucza partyjnego, nie odpowiada jednak zupełnie zmienionym radykalnie stosunkom. Jedno o nim można powiedzieć, iż jest on naturalną konsekwencją wyboru marszałka".

„Kurjer Poranny", nawiązując do demonstracyjnego wystąpienia posła Marka (P. P .S.) na czwartkowem, trzeciem z kolei, posiedzeniu Sejmu, pisze:

„Wystąpienie posła Marka jako pierwszego mówcy po enuncjacji wicepremjera przyniosło jednak przykre rozczarowanie. Przesycone było od początku do końca „nastrojem" atmosfery przedwyborczej i zmusiło posłów Bloku Współpracy do energicznych demonstrancyj. Trudno uwierzyć, aby ta linja taktyki, której wyrazem była mowa posła Marka, miała być — tak jak zdawał się zapowiadać — konsekwentnie stosowana nadal przez stronnictwo, które zawsze dawało dowody, że interes państwa umie stawiać ponad małostkowe zadraźnienia partyjne i tanią demogogję, „do okna". j

Wieści z kraju.

Z Sejmu i Senatu.

POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Onegdaj o godz. 6 p.p. zebrała się sejmowa komisja budżetowa. **Posiedzenie otworzył marszałek Sejmu Daszyński.** Marszałek stwierdzając iż według przyjętego systemu, przewodnictwo w szeregu komisji do których należy również i komisja budżetowa, przypadnie w udziale najliczniejszemu klubowi t. j. BBWR zwrócił się do członków Bloku, obecnych na posiedzeniu komisji z zapytaniem, **czy Blok zechce desygnować przewodniczącego.** Imieniem Bloku poseł Polakiewicz oświadczył iż na przewodniczącego komisji budżetowej **Blok wyznaczył posła Byrkę.** Poseł Byrka, objąwszy przewodnictwo, zaproponował odroczenie sprawy wyborów zastępcy przewodniczącego oraz wysunął na **referenta prowizorjum budżetowego na I kw. roku budżet. 1928-29 prof. Krzyżanowskiego** (BBWR).

Przemówienie min. Czechowicza.

Następnie zabrał głos p. minister skarbu Czechowicz, który w dłuższem a wyczerpującem przemówieniu przedstawił stan finansów państwa, analizując kolejno poszczególne działy gospodarki państwowej i wyczerpując wszystkie najbardziej aktualne zagadnienia.

Po podkreśleniu, że budżet na rok przyszły został preliminowany b. ostrożnie, p. min. Czechowicz podkreślił, że **rząd obecny wszystkie swe dotychczasowe sukcesy w zakresie finansowym zawdzięcza silnej woli** w kierunku osiągnięcia, a następnie utrzymania równowagi budżetowej. P. minister obrazując dotychczasowe wysiłki na polu gospodarczem, **omówił sytuację finansową państwa, poczynając od r. 1925** i zatrzymał się dłużej na planie stabilizacyjnym rządu, polityce Banku Polskiego, polityce kredytowej i podatkowej rządu, specjalną uwagę zaś poświęcił kwestji bilansu handlowego i pożyczek zagranicznych.

Kończąc przemówienie minister przestrzegał przed zbędnym optymizmem, twierdząc, że odbudowa gospodarcza Polski **wymaga szeregu lat planowej pracy i że prowadzenie tej pracy zależy przedewszystkiem od zrozumienia,** iż leży ona w interesie całego narodu, wszystkich jego klas i warstw społecznych.

Projekt referenta prof. Krzyżanowskiego.

Następnie referent komisji p. Krzyżanowski odczytał krótkie sprawozdanie komisji. Przyjmuje ono projekt rządowy co do prowizorjum z tą jedną zmianą, że pobory urzędnicze w kwartale od kwietnia do czerwca nie mają być mniejsze od poborów wypłaconych w kwartale pierwszym. Wynosić to będzie ogółem **31 milj.** nadzwyczajnego dodatku, zasiłek wyniesie 45 proc. uposażenia. **Wypłaty przypadłyby na 1 maja i na 20-go czerwca.**

Następnie p. Krzyżanowski dodał, że nie wskazał pokrycia dla tej sumy dlatego, że budżet przewiduje przeszło 40 miljonów nadwyżki. Gdyby ten sam wydatek trzeba było uczynić także w trzecim i w czwartym kwartale, to rząd uzależnia wypłatę tych sum od ewentualnych nowych podatków.

Dyskusja przeciw projektowi rządowemu.

Rozpoczął dyskusję pos. Diamand (P.P.S.) który uważa uchwalenie prowizorjum przedłożonego w ciągu 24 godzin za czczą formalność. Następnie omawia waloryzację ceł i wreszcie oświadcza:

Prawo Sejmu do budżetowania nie może być ograniczone. Dlatego nie możemy przesądzać całego budżetu na rok 1928 — 29, uchwaleniem dziś jego czwartej części. Jesteśmy przeciw uchwaleniu budżetu, lecz za uchwaleniem istotnego prowizorjum bo prowizorjum jest apolityczne. Klub nasz gotów jest także votować za szeregiem ogólnych koniecznych wydatków wraz z prowizorjum.

Za istotne prowizorjum uważa pos Diamand, oparte na zeszłorocznym budżecie. p.

Pos. Rybarski (Kl. Narod.) znajduje rozwiązanie tej sprawy, przez poprawkę w artykule pierwszym projektu tak, aby prowizorjum było oparte nie na preliminarzu na rok 1928—29, lecz na ustawie skarbowej na rok dobiegający z tem, że możnaby w odpowiednich artykułach uchwalić odpowiednią zwyżkę procentową.

Pos. Dąbski (Str. Chł.) dysputuje długo z przedłożeniem rządowem z wydatkami rządu, mówi o urodzaju, płacach urzędniczych, podatku majątkowym, podwyżce węgla i wreszcie oświadcza, że klub jego głosować będzie za prowizorjum opartem na czwartym kwartale budżetu z roku 1927—28. j

WYJAŚNIENIA i PROPOZYCJE MIN. CZECHOWICZA.

Min. skarbu Czechowicz odpowiada na zarzuty pos. Dąbskiego i wyjaśnia powody podniesienia budżetu wielu nieracjonalnemi pozycjami t. zw. przekroczeniami szacunkowemi z powodu wzrostu cen.

W sprawie prowizorjum oświadcza:

Niektórzy Panowie proponują oparcie tego prowizorjum na budżecie z przeszłego roku. Ale to jest niewykonalne, bo wtedy nie będziemy mogli prowadzić gospodarki państwowej z powodu wzrostu cen. Jeżeli zaś Panowie tak kwestję stawiają, że nie chcecie, aby to prowizorjum przesądzało kwestję budżetu całorocznego, to należy uniknać w tej ustawie zwrotu, że bierze się jedną czwartą budżetu zeszłorocznego podać cyfrę globalną. Powołuje się pod tym względem na praktykę sejmu z r. 1926.

Co prawda to prowizorjum przesądzałoby sprawę budżetu tylko o ile chodzi o nowe paragrafy, których w poprzednim budżecie nie było. Ale temu zaradzi przedłożenie Panom odpowiedniego wykazu przeanalizowanego.

Przewodniczący: Prosimy o ten wykaz. j

PROWIZORJUM BUDŻETOWE PRZYJĘTE w 2 i 3 CZYTANIU.

Długa dyskusja zakończyła się po godzinie 1-ej w nocy.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy p. Krzyżanowskiego i ponownem przemówieniu p. ministra skarbu, który oświadczył, że rząd nie zgadza się na żadne poprawki z wyjątkiem poprawki referenta o 31 milj. na zapomogi dla pracowników państwowych, w głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, a przyjęto tylko poprawkę ref. Krzyżanowskiego o owych 31 miljonach zł. Rezolucje też odrzucono, z wyjątkiem rezolucji p. Zaremby wzywającej rząd do utworzenia biur pośrednictwa pracy w powstających ośrodkach robotniczych, szczególnie w Tarnowie.

Pp. Zaremba, Rybarski i Bitner zgłosili swoje wnioski jako votum mniejszości.

Prowizorjum rządowe z popr. p. Krzyżanowskiego przyjęto, także w 3 czytaniu. j

Reprezentanci mieszczaństwa w parlamencie.

Na posiedzeniu Klubu Poselskiego Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem w Sejmie dnia 27 marca 1928 r. do składu prezydjum klubu weszli między innymi posłowie Henryk Mianowski i Edward Idzikowski.

Do składu prezydjum klubu senatorskiego wybrany został na sekretarza senator inż. Jan Rogowicz, prezes Rady Zjednoczenia Stanu Średniego.

Posłowie ci weszli do Sejmu z listy Nr. 1 z ramienia Rady Zjednoczenia Stanu Średniego i reprezentują mieszczaństwo polskie na terenie Izb Parlamentarnych. j.

Rokowania polsko-litewskie,

Pierwsza faza rokowań w Królewcu poświęcona będzie ustaleniu porządku dziennego. Delegacja polska, zgodnie z całą dotychczasową pokojową linją polityczną wobec Litwy, uwzględni każdy, zaproponowany przez delegację litewską porządek dzienny, któryby zawierał punkty, dotyczące uregulowania normalnych stosunków pomiędzy dwoma państwami. W każdej z poszczególnych dziedzin tych stosunków zostaliby powołani rzeczoznawcy dla dalszych rokowań.

Jak wiadomo, rokowania obecne w Królewcu odbędą się bez udziału przedstawiciela Ligi Narodów. Gdyby rokowania te nie doprowadziły do porozumienia wstępnego, następne odbędą się już z udziałem przedstawiciela Ligi Narodów. j.



TYDZIEŃ SPORTOWY W BERLINIE.
Ćwiczenia koni policyjnych.

Echa katastrofy budowlanej w Warszawie.

Środowa katastrofa budowlana w stolicy wywołała zrozumiałe poruszenie, budząc obawę, że może wiele innych budowli wznoszonych obecnie w tempie zbyt gorączkowem może okazać się pod względem trwałości, podobnemi budowli magistrackiej.

Katastrofa środowa należy do wyjątkowych.

Wprawdze pamiętną jest katastrofa budowlana, która kilka lat temu zdarzyła się przy budowie gmachu Bibljoteki Publicznej w Warszawie. O ile jednak wówczas runął, wskutek wadliwego materjału budowlanego olbrzymi gzyms, grzebiąc pod gruzami kilka osób, o tyle przy tym nowobudującym się domu runęła cała ściana na szerokości 4 okien od 4-go piętra aż do parteru, grzebiąc pod gruzami 3 ofiary a unieszczęśliwiając kilkanaście

Zarówno władze jak i technicy budowlani nie mogą w danej chwili ściśle orzec, jakie w istocie przyczyny spowodowały ten straszny wypadek.

Hipotez jest w tej chwili kilka:

Pierwszą z nich jest nieodpowiednia pora budowlana, a mianowicie mroźna temperatura, podczas której prowadzono roboty, co sprawiało, że w fugach tworzyły się szczeliny niedostatecznie łączące z sobą warstwy cegieł.

Druga hipoteza to przypuszczenie złej mieszaniny wapna, do którego być może sypano przy rozcieńczeniu zbyt dużą ilość piasku.

Trzecia wreszcie to podejrzenie, iż grunt, na którym wzniesiono budowlę, usunął sę i pociągnął jednocześnie za sobą runięcie całej sciany.

Która z tych wszystkich hipotez znajdzie uzasadnienie, dotąd orzec nie podobna.

Dokładne badanie wszystkich okoliczności stanie się przedmiotem specjalnych komisyj technicznych i sądowo-śledczych i te dopiero będą mogły wydać jakąś pozytywną opinję.

Onegdaj od rana na miejsce katastrofy — które zostało odgrodzone i strzeżone jest przez posterunki policji — ciągną tłumy publiczności. Od rana także na miejscu pracuje oddział straży ogniowej, który w dalszym ciągu usuwa gruz, albowiem wciąż jeszcze istnieje przypuszczenie, że pod rumowiskami znajdują się zwłoki jednego jeszcze robotnika niejakiego Stefańskiego, którego dotychczas nie odszukano.

Odkryte wskutek runięcia ściany wnętrze budowanego gmachu daje do pewnego stopnia możność oceny siły, z jaką ściana runęła. Wnętrze gmachu przedzielone było belkowaniem żelbetowem (pionowem), od tego zaś belkowania prowadziły poziomo belki żelazne. Po trzy takie belki z każdego piętra, łączone były ze ścianą, która uległa katastrofie.

Otóż widać, że wszystkie te dużej średnicy żelazne belki zostały jak gdyby cienkie druty powyginane ku dołowi, co jasno wskazuje, że ściana usuwała się, a nie runęła wstecz.

To mogłoby do pewnego stopnia potwierdzić hipotezę co do usunięcia się gruntu.

Zwłok wydobytych trzech ofiar katastrofy znajdują się jeszcze w prosektorjum, dokąd też zgłasza się bardzo wiele osób.

W związku z katastrofą zostało onegdaj wieczorem natychmiast zwołane ad hoc posiedzenie prezydjum magistratu. Postanowiono bezzwłocznie wszcząć bardzo surowe i energiczne dochodzenie w tej sprawie, celem ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za katastrofę.

Dochodzenie to rozpoczęło się już w dniu wczorajszym (piątek). Prowadzi je specjalna komisja pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta d-ra Boguckiego.

Jednocześnie wydział opieki społecznej magistratu otrzymał od prezydjum miasta polecenie jaknajśpieszniejszego zajęcia się losem poszkodowanych robotników i ich rodzin.

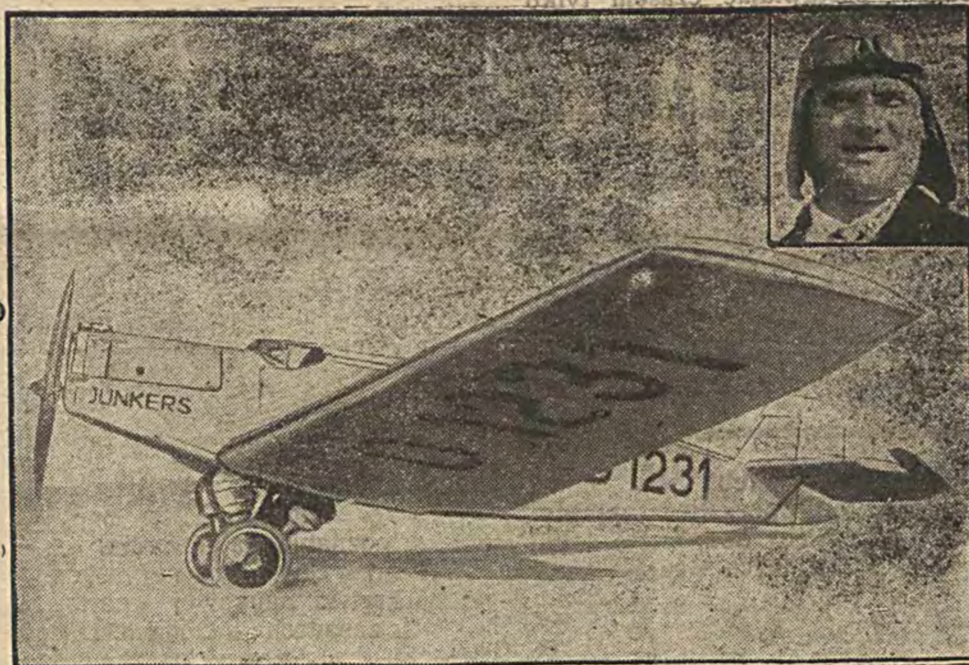
W związku z katastrofą budowlaną prezydjum magistratu do czasu ukończenia dochodzenia postanowiło zawiesić w czynnościach inż. miejskiej inspekcji budowlanej p. Wacława Krynkowskiego.

Samobójstwo naczelnika poczty
z powodu przyjazdu komisji kontrolnej.

Tragiczną śmiercią zginął onegdaj w Bohorodczanach naczelnik tamtejszej poczty Jan Brogowski. We własnem mieszkaniu znaleziono go z przestrzeloną skronią. Zabiegi lekarskie nie uratowały mu już życia.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia dały wręcz sensacyjne wyniki. Mianowicie Brodowski miał w kasie podległego sobie urzędu jakieś niedobory, które szły w grube tysiące zł. Onegdaj niespodzianie zjechała komisja kontrolna z ramienia władz przełożonych, a gdy zaczęła badać księgi, trafiła na ślady defraudacji.

Brodowski natychmiast po przyjeździe komisji, około g. 10-ej udał się do domu i tam pozbawił się życia kilkoma celnymi strzałami z karabinka myśliwskiego. Śledztwo w tej sprawie prowadzi się w dalszym ciągu. j.



NOWY LOT OCEANICZNY.

26 marca startowali potajemnie z lotniska berlińskiego Köhl i Hünefeld, celem przefrunięcia Oceanu At-lantyckiego.
Na obrazku: aparat i kapitan Köhl.

Wisła przybiera.

Skutkiem nagłego ocieplenia się i szybkiego topnienia śniegów w górach, Wisła, a zwłaszcza górne jej dopływy gwałtownie wzbierają.

San i Dunajec przybrały w dn. 29 bm. przeszło o 1 metr. Pomniejsze górne dopływy Wisły, jak Soła, Skawa, Raba itd. grożą wystąpieniem z brzegów. Pod Zawichostem Wisła przybrała o 60 cm., pod Warszawą o 30 cm.

W związku z przyborami dopływów, należy oczekiwać podniesienia

H. Rider Haggard. 63

Żywy testament.

Trochę zbytnia to śmiałość z jego strony oświadczać ci się, widząc cię po raz czwarty... prawda? czwarty raz dopiero?— ze złośliwym naciskiem powtórzyła Lady Holmhurst, którą bawiły rumieńce Augusty, — ale uważam, że, bądź co bądź, śmiałość nie jest wadą w mężczyźnie. A ty, jak myślisz, Augusto?

Augusta odpowiedziała coś niewyraźnie, czy może nawet nie odpowiedziała wcale, ale Lady Holmhurst rozgadawszy się już na dobre, dalej rzecz swoją prowadziła:

—A i to jeszcze ma Eustachy za sobą, że jeżeli ten testament cośkolwiek jest wart, to będzie on jednym z najbogatszych ludzi w Anglji. Zdaje mi się więc, że jest czego powinszować ci, droga moja? A wiesz? mnie się zdaje, że ty przez cały ten czas byłaś zajęta tym młodym człowiekiem! Ja się tego odrazu domyśliłam, zobaczywszy go wczoraj dopędzającego naszą karetę; a gdyś mi o tem tatuowaniu opowiedziała, no! to już pewna byłam tego! Niema na świecie panny, która-by się pozwoliła tatuować przez miłość dla idei sprawiedliwości! A widzisz? wiem wszystko i wszystko wiedziałam od samego początku... Teraz idę z Ryszardkiem na spacer do parku, a tobie-bym radziła: uspokój się trochę, bo o dwunastej przyjdzie ów artysta, który ma zamiar cię rysować.

Poszła Lady Holmhurst do parku, a Augusta została sama z myślami, które były... no! nie całkiem nieprzyjemne.

Tymczasem Eustachy dążył do Temple (dzielnica zamieszkała przez adwokatów) szybkim krokiem. Wypadek zrządził, że w tym samym domu, w którym Eustachy przepędził pierwsze parę miesięcy po przybyciu do Londynu, mieszkało dwóch braci nazwiskiem Short, z którymi-to młodymi ludźmi wszedł Eustachy w bardzo przyjazne stosunki. Shortowie byli bliźniętami tak do siebie podobnymi że z miesiąc czasu upłynął, zanim Eustachy nauczył się rozpoznawać, z którym z nich mówi. W uniwersytecie jeszcze byli, gdy ojciec ich umarł, zostawiając im równo między obu podzielony majątek, a ponieważ majątek ów, jak się przekonali, miał im tylko przynosić po czterysta funtów sterlingów rocznego dochodu, z godną podziwu roztropnością doszli więc bliźniacy do wniosku, że chcąc powiększyć bardzo mierny swój dochód muszą coś robić koniecznie. Obdarzeni genialną pomysłowością, umyślili i postanowili, że jeden z nich będzie solicitorem, drugi zaś baristerem, a raz to postanowiwszy, na losy ciągnęli, który z nich czem zostanie. Pomysł był to dobry, bo tym sposobem jeden drugiemu mógł być pomocą i poparciem: Jan dawać będzie Jakóbowi sprawy do obrony, a Jakób, świetnie ich broniąc, odblaskiem chwały swojej okryje Jana we dwóch zaś utworzą firmę prawną i stanowić będą kancelarję zapełną. p.

W myśl więc postanowienia swego działając, zdali obaj szczęśliwie egzamina, na każdego z nich przypadające, i najęli sobie mieszkania w dzielnicy Temple, zbliżonej do głównego ogniska spraw handlowych i przemysłowych, do City. Jan, radca prawny, najął mieszkanie do spółki z drugim przyszłym luminarzem prawoznawstwa; Jakób, obrońca sądowy, usadowił się nieopodal, ale na tem stanęły rzeczy i... nie poszły dalej bo Jan, którego porady prawnej nikt zasięgnąć nie przychodził, nie mógł naturalnie dostarczać klijentów Jakóbowi. Napróżno Jan siadywał w gabinecie swoim, w sąsiedztwie City położonym, i wzdychał!

Klijenci nie często się pojawiali; zaledwie miał z nich tyle, ile mu było potrzeba na opłacenie komornego. Napróżno także Jakób, artystycznie w adwokacką togę udrapowany, krążył po sądowych gmachach, jako Szatan, szukający kogo-by miał pożreć. Czasami tylko zdarzała mu się przyjemność „zastępowania" kolegi-adwokata, zajętego pilniejszą sprawą, co znaczy, że robił zadarmo to, za co inny brał pieniądze. Raz także, jeden z kolegów, którego z widzenia zaledwie znał Jakób, przybiegł do niego i, wtykając mu w ręce swój brief (techniczna nazwa plenipotencji, którą do prowadzenia sprawy klijent obrońcy swemu udziela), oświadczył, iż go Jakóbowi oddaje, dodając przytem, że sprawa wkrótce zostanie wprowadzoną i że „to mała rzecz, mała". Zaledwie biedny Jakób zdążył wyrozumieć o co chodzi, pobieżnie przejrzawszy wręczone sobie wraz z plenipotencją papiery, już przywołano sprawę, której ważność była tego rodzaju, że po jej wprowadzeniu, Sędzia przyjrzawszy się Jakóbowi przez okulary, spokojnie oświadczył, jako „wydziwić się nie może, iż znalazł się obeznany z interesami adwokat, któremu się chciało tracić czas swój i sędziów na roztrząsanie podobnie błahej sprawy". j.

W Nev-Yorku został odsłonięty pomnik Kossuthra ofiarowany Ameryce przez Węgry.

się stanu wody na Wiśle o 2 do 3 m. ponad poziom normalny. Kulminacja pod Warszawą spodziewana jest 1-go kwietnia, pod Tczewem 5-go kwietnia r. b. j.

KRONIKA

Sobota 31 marzec | Dziś: 5 Balbiny P. Jutro: Palmowa. Teodory. Wschód słońca g. 5 40. Zachód: g. 5 48

Tomaszowska.

„PAJĘCZARZE" W OKRESIE przedświątecznym nie próżnują.

Każdy okres przedświąteczny daje zazwyczaj szerokie pole do popisu „gosposiom", współzawodniczącym w jaknajdokładniejszem sprzątaniu mieszkania. Pierwszym krokiem do tego jest t. zw. „generalne pranie". „Brudy" z całego roku pierze się i wiesza na górze, a potem przychodzą specjaliści-„pajęczarze" i czystą bieliznę pakują do swych worków, zostawiając czasem tylko sznury. W „robocie" ten nie napotykają oni na żadne przeszkody, gospodyni bowiem sądzi, iż skoro zamknęła górę na dwie kłódki może spać spokojnie. Myli się jednak!

„Pajęczarze" bowiem nigdy na górę nie wchodzą drzwiami; za odpowiedniejszą uważają drogę przez dach. Podobnież i Filipczak Antonina, zam. przy szosie Ujezdzkiej 72 urządziła „generalne pranie", po którem bieliznę powiesiła na strychu, zamkniętym na 2 kłódki. Gdy dnia następnego udała się na strych mimo, że kłódki były zamknięte bielizny już nie zastała. Góra została „wyprzątnięta" przez „pajęczarza", który dostał się na nią przez okno na dachu. O powyższem Filipczak zameldowała na komisarjacie policji państw. j.

Piotrkowska.

Chleb podrożał.

W dniu wczorajszym o godzinie 10 w magistracie odbyło się posiedzenie Komisji Cennikowej, w skład której weszli: przewodniczący W. Prezydent Hudec, oraz członkowie: referent starostwa Chądzyński, przedstawiciel obywateli m. Piotrkowa Mantey, ławnik magistratu Wajshoff, w zastępstwie kierownika komisarjatu, sekretarz Zaniemojski i reprezentanci Cechu Piekarskiego: Rózga, Gomóliński i Rozpędowski. Cech Piekarski żądał ustalenia ceny na chleb żytni w wysokości 70 gr. za klgr. i za razowy 60 gr. za klgr. Komisja po dwugodzinnych debatach, przeprowadzeniu szczegółowej kalkulacji cen, oraz wzięciu pod uwagę nadchodzącego przednówka oraz wobec braku mąki w Piotrkowie, zmuszona była uwzględnić częściowo postulaty piekarzy.

Komisja ustanowiła cenę chleba żytniego w wysokości 65 gr. za klg. chleb razowy pozostawiono w cenie dotychczasowej tj. 55 gr. klgr. k.

NOWE CENY NA ARTYKUŁY MIĘSNE.

W dniu wczorajszym o godzinie 12 w poł. odbyło się w Magistracie posiedzenie komisji cennikowej, w której skład weszli: Przewodniczący w.-prez. Hudec, oraz czonkowie: miejski lekarz weterynarji, dr. Baranowicz, przedstawiciel obywateli Mantey, Referent Starostwa Chądzyński i zastępca kierownika komisarjatu, sekretarz Zaniemojski, oraz reprezentanci Cechu Rzeźników, Lewandowski, Bartenbach i Turketti. Komisja ze względu na różnorodność pobieranych cen za artykuły mięsne i tłuszcze oraz wobec nadchodzącego okresu świątecznego postanowiła ustalić cennik na te wyroby w następujący sposób:

Schab 3.20 bez dokładki, słonina 320, sadło 3,40, salceson 3,40, kiełbasa zwyczajna 3.40, krajana 4,00, serdelowa 3.80, pasztetowa 3,60, serdelki 4,20, podgarlana 2,00, czarna 2,00 kaszanka 1,20, kiszka krakowska 2,00, szynka gotowana 5,80, szynka wędzona 3,80 — zadnia, 3,40 — przednia, baleron 5,60, baleron wędzony 4.40, boczek surowy wędzony 3,80, boczek wędzony gotowany 4,60, szmalec 4,00, słonina paprykowa 4,00, polędwica 6,00, kiełbasa surowa 3,40, rolada 6.00, kiełbasa sucha 7,00, salami 10,00, parówki 4,40, cielęcina 2,20 i wołowe 2,10. k.

DOGODNA KOMUNIKACJA Z TOMASZOWEM.

Dotychczas mieliśmy w godzinach rannych niezbyt dogodną komunikację autobusami, bowiem pierwszy odchodził z Piotrkowa do Tomaszowa o godzinie 10 i pół; dopiero niedawno puszczono pierwszy autobus o g. 9 i pół, jednak i ta pora nie była dla wszystkich odpowiednią, dopiero od paru dni właściciele autobusa Nr. 731, wypuszczają swą nowonabytą maszynę do Tomaszowa o godz. 8 m. 30 rano. Tenże autobus wychodzi następnie z Piotrkowa o g. 2 po poł. punkt. i o g. 6-30 wiecz. Z Tomaszowa do Piotrkowa zaś o g. 11, 5 i 8 m. 15 w. k.

Zapewne wszystkie osoby, interesujące się tą sprawą, przyjmą nowy rozkład jazdy powyższego autobusu z zadowoleniem do wiadomości. k.

STEFAN GÓRZYŃSKI.

O zadaniu krytyki w chwili obecnej.

Każdy kto bliżej miał do czynienia z krytyką literacką wie najlepiej, że zostawia ona w chwili obecnej wiele do życzenia. Podobnie jak nie każde opowiadanie jest nauką, lubo każda nauka jest opowiadaniem, tak znów nie każda krytyka jest krytyką naukową. Umiejętne rozgraniczanie tych pojęć uważa się za konieczne. Krytyka naukowa opierać się musi na pewnej metodzie, ma być więc metodyczna i dokładna. Wymaga pozatem znajomości wielu gałęzi wiedzy ludzkiej. Krytyk humanista musi być dobrze obznajmiony z historją, i jej metodami, to samo z literaturą, a dalej z socjologją, filozofją, bibljografją nie mówiąc już o psychologji i logice. Krótko powiemy musi wykazać on ogólne uzdolnienie encyklopedyczne z szerszem uwzględnieniem działu specjalizacji, któremu zamierza poświęcić swe rozważania krytyczne. Jaki jest stan współczesnej krytyki wiemy najlepiej z uwag zamieszczonych przez Reymonta w «Głosie Narodu» w nr. 47 z 1924 r. W cennych swych uwagach stwierdza autor „Chłopów", że „w Polsce dzisiejszej niema krytyki literackiej, krytyki bezinteresownej, wykształconej i pełnej smaku".

Lwia część krytyk doby dzisiejszej to hymny pochwalne bądź uwagi wielekroć krzywdzące autora, pomimo że w prasie nie zbywa na słowach rzeczowej krytyki. Rozmaite interesy, interesiki pomniejsze, korzyści osobiste jakieby stąd płynąć mogły, nadzieja poprawienia własnej doli i t. p. względy decydują w wielu wypadkach o istotnych walorach krytyki współczesnej.

Sądze, że żaden poważnie traktujący naukę podobnych krytyk «mędrkowań» nie bierze na serjo. Znaczna część tych krytyk w prasie pisana jest na kolanie. I na nie wybija w końcu godzina wymierzenia im sprawiedliwości, przyjdzie ktoś, co wreszcie «za język bez kości, krzyże złamie w złości».

Tego przynajmniej zdania był znany nowelista i historyk włoski XVI stulecia Mateusz Bandello dając temu wyraz w słowach: «La lingua non ha osso, ma rompe il dosson».

Dobry krytyk zawsze idzie naprzód, idzie z postępem, w przeciwnym wypadku patrzy przez pryzmat zaciesniony w swej introspekcji, a zatem i nie docenia metody. Nie można być dobrym krytykiem nie przeszedłszy uprzednio przez fazę dogmatyzmu. i sceptycyzmu. Pouczają nas o tem najwymowniej badania Kanta. Zarówno dogmatyzm jak i sceptycyzm są dla krytyka nie wyrobionego myślowo bardzo niebezpieczne. Dopiero człowiek, po dojściu do umiaru, w drodze zastosowania tertium comparationis w stosunku do dogmatyzmu i sceptyzmu, stac się może krytykiem rzeczowym. I ten właściwie jest krytykiem!

Krytyk winien być dobrym analitykiem i syntetykiem, przez co nauczy się oceniać fakty, owe kryterja procesu rozwojowego, genetycznego. Przez analogję nauczy się sądzić o faktach. W ten sposób od prostego ujmowania przez rozumowanie dojdzie do sądzenia. Jego postępowanie będzie metodyczne. Odpowie zadość poznaniu naukowemu.

Zadaniem chwili obecnej jest stworzenie krytyki naukowej opartej na nowych zasadach i metodach. Dążmy ku temu, by stworzyć krytykę objektywną, co nie należy bynajmniej do rzeczy łatwych. Pamiętajmy o tem, że nie tytuł książki i nazwisko autora decyduje o walorach krytyki, bo krytyka to nie panegiryk, lecz przeciwnie strona umiejętnościowa, rzeczowa. Estetyka i piękna forma stylu książki nie może jeszcze o istocie wartości oceny wyrokować, lecz i treść, indywidualność inteligencji osobniczej autora i t.d. By tak dalece sięgać wzrokiem ducha i myśli, trzeba być krytykiem nie od wiersza, ale stać się nim z umiłowania i świadomym metod naukowych.

Oceniać dalej dzieło okiem rzeczoznawcy, z miłoscią i czcią dla piękna, z poszanowaniem godności autora, mieć serce i patrzeć przez nie. Bądźmy pewni, że taka krytyka zarówno w formie swej jak i w treści będzie doskonała, naturalnie w granicach możliwości wysiłków ludzkich.

Krytyka naukowa musi być apolityczna. Jak to należy rozumieć? Nie inaczej jak tylko, że hasłem jej winna być bezinteresowność, sprawiedliwość, jedynie walory twórcze i rzeczowe stanowić mają o trwałej wartości książki. Dziś gdy na arenie życia międzynarodowego zwalczają się dwie wielkie potęgi, idea nacjonalizacji i kosmopolityzmu, gdy państwa walczą o byt, a w walce tej uczestniczą nie tylko narody, ale i warstwy ba! nawet jednostki—literaci winni iść z sobą zgodni, ramię przy ramieniu z myślą i pracą w imię odrodzenia literatury polskiej. Tego domaga się od nas obowiązek wytrwania na swych placówkach, jako od artystów—wielbienie piękna jako od ludzi — kochania ich, lecz nie ich stron złych, przeciwnie dobrych, wreszcie jako od obywateli żądajmy od nich pracy ofiarnej w imię dobra społecznego, w imię narodu i całości państwa. Inaczej zaprzepaścimy cel jaki stawiamy!

Niesumienność ocen jest naturalnym objawem wywołanym przez wojnę, pora już najwyższa otrząsnąć się z podobnego i niekorzystnego, dla nas stanu, a zwrócić myśl swą i duszę ku nowym hasłom i potrzebom chwili. Stwórzmy Odrodzenie krytyki polskiej w walce pierwiastków indywidualnych i zbiorowych dnia wczorajszego i jutra. Walka, ta łagodna ewolucja twórcza ducha i myśli, dziś konieczna, skoro jest treścią, mlekiem, żółcią i krwią duchową życia naszego i śmierci, skoro jest w końcu analizą i syntezą doby. Walkę tę wielbimy i cenimy, bo ona stanowi o naszem jutrze i postępie. Krytyk zaś niech pamięta, że w chwili obecnej szczególnie ważne ma do spełnienia zadanie idąc przez życie jako bojownik ducha, santo-atleta, po drodze Dantejskiej ku życiu nowemu, vita nuova.

Inaczej nie stanie się samym sobą!

Ze względu na rozmiary, jakieby przybrać mógł niniejszy artykuł, czasowo ograniczam się do powyższych uwag, nie roszcząc pretensji do wyczerpania tematu.

Bieg naprzełaj
o nagrodę „Głosu Trybunalskiego"

W sprawie ogłoszonego przez Biegu Na-przełaj mamy liczne zapytania, a przede-wszystkiem:

1) Kiedy odbędzie się bieg?
2) Czy będą podane nazwiska zawodników
3) Czy będą wystawione nagrody?
4) Czy pobiera się wpisowe i ile? i td. itd.

Wobec tego podajemy do wiadomości mieszkańców Piotrkowa, że:

1) Wielki Bieg Naprzełaj Nagrody „Głosu Trybunalskiego" odbędzie się w dniu 9 kwietnia 1928 r.
2) Nazwiska zgłoszonych zawodników w tych dniach ogłosimy
3) Nagrody: PUHAR, ŻETONY i DYPLOMY będą wkrótc e wystawione w jednym ze sklepów przy ul. Juljusza Słowackiego.
4) Zapisy przyjmuje administracja „Głosu Trybunalskiego" bez pobierania jakichkolwiek opłat, wydając kwity.

Niebawem dalsze szczegóły.

KINO-TEATR „CZARY".

Dziś w sobotę o godz. 3 po poł. wyświetlany będzie wspaniały polski film według ballady Adama Mickiewicza pt. „Czaty" dramat w wykonaniu pierwszorzędnych artystów warszawskich.

Na scenie doskonały program artystów.

Dla młodzieży dozwolone. Wejście dla wszystkich 50 groszy. k.

CIEKAWE PRÓBY.

W dniu wczorajszym do naszego miasta przybyła komisja składająca się z przedstawicieli Ministerstwa Kolei i Dyrekcji Kolejowej w celu zbadania nowoustanowionego na próbę na jednym z trzech parowozów specjalnie przyrządzonego zabezpieczonego przed dymem i iskrami tak zwany bezdymny i beziskry. Próby będą czynione w ciągu szeregu tygodni i wtedy będzie można orzec jakie zasadnicze znaczenie dla gospodarki kolejowej ma zastosowanie większej ilości nowych przyrządów. k.

„IMPREZA TEATRTLNA DLA DZIECI.

Śmiało można powiedzieć, iż dzieci piotrkowskie w stosunku do Milusińskich większych miast są pod wieloma względami upośledzone.

Między innemi tyczy się to również imprez specjalnie dla dzieci urządzanych. Niedawno mieliśmy smutny zawód pod tym względem, kiedy to podczas przedstawienia urządzonego jakoby specjalnie dla dzieci, należało właściwie dziatwę wyprowadzić z sali, ponieważ pokazywane numery nadawały się jedynie dla dorosłych widzów.

Z tem większą więc radością śpieszymy donieść, iż Szkoła freblowska „Zrzeszenia" urządza w dniu dzisiejszym jedną z tych przepięknych imprez dziecinnych, które już niejednokrotnie podziwialiśmy na scenie sali im. Kilińskiego. Przedstawienie kierowane umiejętną ręką sił nauczycielskich daje pewność, iż tym razem Milusińskim przygotowano pedagogicznie dobraną rozrywkę.

Wybór organizatorek padł na prześliczną „Baśń o Królowej Róży" która dzięki żywej i poetycznej akcji specjalnie przypadnie napewno do gustu dziatwy.

Pamiętamy z ubiegłych imprez, urządzanych przez „Zrzeszenie" zdumiewająco artystycznie wykonane kostjumy, wiemy, że i tym razem mają one wypaść bardzo malowniczo naśladując kwiaty, motyle, muchomory, nietoperze i mgły.

Tańce, których wzorową rytmikę mogliśmy już niejednokrotnie podziwiać, wywrą pożądany efekt na maleńkich widzach.

Bilety są do nabycia w kancelarji szkolnej, ul. Słowackiego 9 m. 13.. Dochód przeznaczony jest na „Ognisko". k.

ZAWIADOMIENIE.

W niedzielę 1 kwietnia rb. o godz. 11 rano w sali gimnastycznej odbędzie się zebranie Członków Zarządu oraz ich zastępców Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum Tow. Szkoły Średniej. k

Z TARGU.

Targ wczorajszy, wobec sprzyjającej pogody oraz nadchodzących świąt, cieszył się znaczną frekwencją. Rynek był obficie zaopatrzony w ziemiopłody, nabiał, drób itp.

Z ziemiopłodów szczególnie dużo dowieziono kartofli.

CENY

ZIEMIOPŁODY:

Kartofle zł. 10., żyto 46 zł., pszenica 58 zł., owies 30 zł., mąka pszenna 72 zł., mąka żytnia 54 zł.

NABIAŁ:

Masło 6 zł., mleko 35 gr., jajka 20 gr., śmietana 1.80.

DRÓB:

Kury 6 zł., gęsi 12 zł., indyki 20 złotych. j.

Radjo.

WIELKI TYDZIEŃ I WIELKANOC W RADJU POZNAŃSKIEM Z UDZIAŁEM PIOTRKOWIANKI - Dr. WANDY ROESSLERÓWNY.

Wielkoświąteczne kazanie Kardynała - Prymasa HLONDA.

„Radjo" komunikuje:

W okresie przedświątecznym, szczególnie w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, jak i w pierwsze święto Wielkanocne cały szereg audycyj Radja Poznańskiego poświęconych będzie odpowiednim odczytom oraz koncertom o nastroju religijnym.

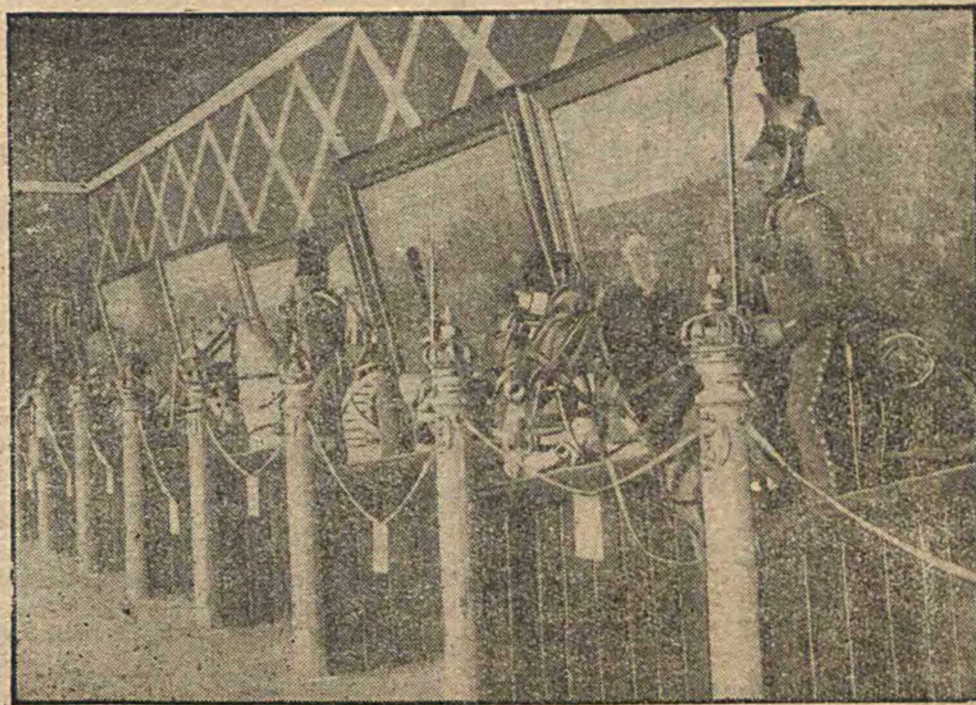
W Wielki Piątek na wszystkich falach polskich rozbrzm chór poznańskiej kolegjaty farnej pod batutą p. Ałeks. Klichowskiego, członka zespołu opery poznańskiej. W koncercie tym weźmie udział **znakomita śpiewaczka opery Poznańskiej oraz ulubienica radjosłuchaczy, p. Dr. Wanda Roesslerówna. (Piotrkowianka).**

W dniu następnym odbędzie się również koncert religijny, w którym wezmą udział prof. Feliks Nowowejski (organy), Zofja Fedyczkowska, primadonna opery, oraz p. Kajetan Bojarski (tenor), dobrze znany radosłuchaczom. W programie utwory Liszta, Bacha, Rossiniego, Mendelsona i in. Wreszcie w niedzielę świąteczną odbędzie się trzeci z rzędu koncert religijny z współudziałem p. Daum-Rogalińskiej, Jarochowskej, Nowaka oraz prof. F. Nowowiejskiego. Oba koncerty transmitowane będą z Auli Uniwersyteckiej.

W pierwsze święto uroczysta Msza Św. nadana będze na wszystkie fale polskie z Katedry Poznańskiej. Odprawi Mszę oraz kazanie wygłosi najwyższy dostojnik Kościoła w Polsce, **J. E. ks. Kardynał - Prymas dr. August Hlond.**

KOMUNIKAT.

Od wtorku 3 kwietnia do 7 kwietnia rb. kino „Odeon" z powodu kapitalnego remontu nie będzie czynne. k.



STAJNIA JAKO MUZEUM.
W dawniejszej stajni cesarskiej w Potsdamie zostało urządzone muzeum armji pruskiej.

Wielki bieg naprzełaj o nagrodę „Głosu Trybunalskiego"

DO KLUBÓW SPORTOWYCH W PIOTRKOWIE.

Redakcja „Głosu Trybunalskiego" zwaraca się do wszystkich klubów sportowych w Piotrkowie z prośbą o wzięcie udziału w Wielkim Biegu o nagrodę „Głosu Trybunalskiego" przez zapisanie swych członków. Regulamin niżej.

REGULAMIN Biegu Wielkiego Naprzełaj o nagrodę „Głosu Trybunalskiego"

1) **Bieg na przełaj „Głosu Tryb."**

2) **Udział:** Prawo do udziału w Biegu naprzełaj „Głosu Trybunalskiego" mają wszyscy sportowcy, tak stowarzyszeni, jak i niestowarzyszeni.

3) **Nagrody:** Redakcja „Głosu Trybunalskiego" przeznacza 1 nagrodę i 6 żetonów pamiątkowych, oraz 20 dyplomów.

4) **Trasa:** około 4 kilometrów i prowadzi przeważnie drogami polnemi. Start i meta przy parku im. Ks. J. Poniatowskiego.

5) **Organizacja:** Bieg przeprowadzi w porozumieniu z Redakcją „Głosu Trybunalskiego" Referent Sportowy Garnizonu W.P. Por. Tomczyk.

6) **Zgłoszenia** przyjmuje od dnia dzisiejszego do dn. 5 kwietnia włącznie Adm. „GłosuTrybunalskiego", wydając kandydatom — pokwitowania.

7) **Komisja Sędziowska:** składa się będzie z pięciu osób, zaproszonych z pomiędzy wybitnych obywateli miasta.

8) **Badanie lekarskie:** Wszyscy zawodnicy będą poddani badaniu lekarskiemu.



Zręczne i efeketowne połączenie różowego crepe de chine'u przybranego zakładeczkami. Kasak bez rękawów haftowany kolorem niebieskim lub kremowym. Pasek w kolorze hawanna ze srebrną klamrą, kołnierzyk, wstążki oraz podszewka żakiecika również w kolorze hawanna, two rzą piękną i elegancką całość.

30 nagród.

Wydawnictwo „Głosu Trybunalskiego" przeznacza **30 nagród za trafne rozwiązanie poniższej łamigłówki:**

Łamigłówka:

a a a a a	1)	imię cesarza rzymskiego
a a a a a	2)	nie je, nie pije, a chodzi i bije
a a a a a	3)	nie—głupi (odwrotnie czytane)
a a a ą b	4)	przedmiot, którym ktoś handluje
b b b c c	5)	inaczej: czynność, działalność
ć d d d e	6)	dziwna jakaś beczułeczka, bez obręczy, bez deneczka, w środku ciecze dwie nalane, nigdy z sobą nie zmieszane.
e e e e e	7)	ptak znany z łagodności
f g g g g	8)	inaczej: hałas
i i i i i	9)	posiłek spożywany podczas dnia
j j j k k	10)	roślina, służąca jako przyprawa do zup
k k k l l	11)	gmach, gdzie odbywają się przedstawienia
ł ł ł m m	12)	rodzaj broni, używanej do fechtunku
m n n n n	13)	instrumenty muzyczne (odwrotnie)
o o o o o	14)	rodzaj pieczywa
o o o o p	15)	inaczej: piękność
p r r r r	16)	rzeka w Polsce
r r r r r	17)	ogłoszenie, wywieszane na ulicach
r s s s ś	18)	we dnie niepotrzebna, wieczorem—kochana, latem służy krótko, a zaś długo—w zimie.
t t t t t	19)	rodzaj materji
t u u w w	20)	imię królowej polskiej
y y z z z	21)	zdrobniałe imię męskie.

Z powyższych liter ułożyć 21 wyrazów 5-cio zgłoskowych których pierwsze litery, czytane z góry na dół dadzą zdanie, o którem powinien pamiętać każdy obywatel grodu trybunalskiego.

Rozwiązania mogą nadsyłać tylko ci prenumeratorzy, którzy opłacili składkę miesięczną za kwiecień r.b. i to na specjalnych kartkach, wydawanych przez nasze administracje.

Każda nagroda składa się z kilku metrów damskiego materjału na suknię. Łącznie jest 108 metrów materjału. Termin nadsyłania rozwiązania upływa w dniu 10.4. - 1928 r. Materjały są wystawione w oknie firmy S. Czajkowski, ul. Słowackiego 1.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy **Fabryka Sukna i Kortów Karol Bartke Sp. Akc.** «na mocy art. 505 i 503 Kod. Handl. wzywa wierzycieli tejże masy aby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników do niżej podpisanego syndyka tymczasowego i oświadczyli na jaką sumę i z jakiego tytułu są wierzycielami i jednocześnie złożyli odnośne tytuły na ręce syndyka lub w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie do sprawy Nr. II. C. 46/28 r.

Po upływie powyższego czterdziestodniowego terminu odbywać się będzie w ciągu dni 15 w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie w obecności Sędziego Komisarza sprawdzenie wierzytelności.

Syndyk Tymczasowy
Adwokat ALFRED KON.

546

Dnia 27 bm. zgubiono na ulicy Słowackiego (Kaliskiej) lub Legjonów listę składek Nr. 1 na bursę żeńską „Ognisko - Rodzinne" z podpisem skarbnika notarjusza Górzyńskiego. Łaskawego znalazcę Zarząd bursy żeńskiej uprzejmie prosi o zwrócenie listy do redakcji „Głosu Trybunalskiego", lub do p. Górzyńskiego notarjusza w Rynku Trybunalskim.

Zarząd bursy żeńskiej zawiadamia wszystkich wyszczególnionych na liście Nr. 1 ofiarodawców-członków bursy żeńskiej, że wpłacone przez nich składki do kwietnia wpłynęły do kasy bursy. Jednocześnie Zarząd bursy zaznacza i do wiadomości ogólnej podaje, że lista zgubiona unieważnioną i do zbierania składek na listę tę od dnia 27 marca Zarząd bursy nikogo nie upoważnił, k547

Zarząd Bursy Żeńskiej.

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI — Druk i wyd. Zakłady Graficzne „A. Pański" Piotrków, ul. Legjonów 2, tel. 55.